

OZIEKARZ BIAŁOSTOKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA BIAŁYSTOK. Tytuł: „OZIEKARZ BIAŁOSTOKI” i telefon 23.

Przez sejmowe zaspy śnieżne przebijają się z trudem gabinet p. Grabskiego

Z poza opłotków partyjnych pleją zawzięcie koguty

Ostateczna lista gabinetu

Już o godzinie 9 i pół rano desygnowany na premiera p. Władysław Grabski rozpoczął konferencję z kandydatami na ministrów, a następnie z przedstawicielami klubów sejmowych.

W pierwszym rzędzie p. Grabski przyjął dyrektora p. de partamentu górnośląskiego inż. Kiedronia, któremu zgodnie z doniesieniem naszego piśma zaproponował objęcie teki ministerstwa przemysłu i handlu. P. inż. Kiedron propozycję tę przyjął.

Z kolei p. Grabski przyjął rektora Akademii Handlowej p. Bronisława Miklaszewskiego, ofiarując mu tekę oświaty. Zjawili się następnie wojewoda warszawski p. Sołtan i po krótkiej konferencji otrzymał tekę ministerstwa spraw wewnętrznych.

Następnie p. Grabski odbył konferencję z wiceministrem rolnictwa dr. Jerzym Raczyńskim, któremu powierzył kierownictwo tegoż ministerstwa.

Niespodziankę stanowiło zjawienie się dyrektora departamentu administracyjnego ministerstwa spraw zagranicznych dr. K. Bertoni. Po krótkiej z nim konferencji p. Grabski powierzył mu kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, wbrew wczorajszemu postanowieniu, że to stanowisko obejmie p. Kazimierz Olszowski, poseł polski w Berlinie.

Pa załatwieniu się z kandydatami na ministrów p. Grabski rozpoczął dalsze konferencje z przedstawicielami klubów sejmowych, przyjmując kolejno prezesów: ks. Klinke (klub niemiecki), Podhirskego, posła Wasiełczuka (klub ukraiński), Matakiewicza, (klub katolicko ludowy), ks. Ilkowa (chłiborowy).

Przedstawicielom niemieckim i ukraińskim oświadczył p. Grabski, że

zaprzątnięty sanacją skarbu

wobec kwestii mniejszości narodowych chce zachować się

biernie

i stosunek swój oprzeć ściśle na podstawie dotychczasowych ustaw, by uniknąć rozgoryczenia w społeczeństwie polskim.

Ks. Klinke zastrzegł sobie zajęcie stanowiska przez swój klub, a ukraińcy wręcz oświadczyli, że mówią o zaufaniu do rządu p. Grabskiego jest rzeczą zbytnią.

Ponure chmury

W kołach sejmowych zapewniano, że p. Wł. Grabski kładzie bardzo silny nacisk na to, by gabinet jego mógł uzyskać znaczną większość w Sejmie. O ile pozyskanie takiej większości nie uda się, — p. Grabski złoży misję utworzenia gabinetu.

Utrzymują, iż decydującą rolę dla stworzenia tej większości odegra klub „Wyzwolenia”, i podobno p. Grabski uzależnił urzeczywistnienie swej misji od poparcia „Wyzwolenia”.

Do godziny 12 i pół stanowisko „Wyzwolenia” nie było jeszcze dotknięte. Odrzucał się jednak głos, że „Wyzwolenie” jest przetrzeźniającą „partia gabinetową” p. Grabskiego, że wzięcie na jego szlaku, który zdaniem „Wyzwolenia” jest wybitną emanacją narodowej demokracji.

Radykał karmazyn wali prosto z mostu

W południe zajęły wiele czasu p. Grabskiemu rozmowy z przedstawicielami pomniejszych klubów, p. Matakiewiczem, ks. Ilkowem, pos. Sliwińskim, ks. Okoniem, pos. Taraszkiewiczem.

Najbardziej charakterystyczna była rozmowa z p. Sliwińskim, który w imieniu swego klubu oświadczył, co następuje:

— Przesilenie obecne jest odbiciem położenia w kraju. Główną przyczyną obecnej anarchii jest nie tylko zły stan finansów, ale przede wszystkim — brak należytej organizacji państwowej, zdemoralizowanie administracji i biurokracji, nieposzanowanie praworządności.

P. Grabski zapytał: — Jak pan sobie wyobraża sanację stosunków?

— Tylko rząd parlamentarny, oparty o największe walory moralne w kraju i rozporządzający najwyższymi autorytetami, może naprawić porządek. Tym autorytetem jest przede wszystkim Józef Piłsudski i pozyskanie jego osoby dla poparcia rządu może rządowi i państwu dać oparcie.

— A jak się pan ustosunkuje do mego rządu? — rzekł p. Grabski.

— Niestety, panie ministrze, mimo najlepszych chęci i uznania dla osobistych zalet pańskich, duchowych i moralnych, — nie mam żadnych gwarancji, aby zamierzony przez pana rząd — w składzie przez pana mi przedstawionym — mógł sytuację opanować i dlatego zapowiadam bezwzględna opozycję.

★

Również charakterystyczna była odpowiedź p. Taraszkiewicza (b. alorusina), który oświadczył p. Grabskiemu:

— My chcemy rządu parlamentarnego, bo mam wrażenie, że pański rząd będzie gorzej od poprzedniego, bo będzie się bał prawicy i będzie wykonywał ślepo jej pomysły. Życie powodzenia sanacji skarbu, ale w atmosferze niechęci do mniejszości narodowych sanacja taka jest niestychanie trudna.

Słowami. Zapowiadam opozycję — zakończył p. Taraszkiewicz swą enuncjację.

Po ostatnim rozmowie ks. Okoniem wszedł do gabinetu p. Grabskiego przez Związek Ludowo-Narodowy p. Głabińskiego, ażeby — jak chce plotka sejmowa —

zaprotetstować przeciwko powołaniu do gabinetu pp. Darowskiego i Sosnkowskiego, jedynych dwóch ludzi w gabinecie, których opinia sejmowa ochrzciła barwą różową.

P. p. Głabińskim zjawili się u p. Grabskiego przedstawiciele Ch. D. posłowie Gdki i Holksa, wreszcie przedstawiciele Wyzwolenia posłowie Rudziński i Bardel. Ci ostatni dwaj oświadczyli, że solidaryzują się ze stanowiskiem P. P. S. i N. P. R. co do osoby p. Nossowicza, przeciwko któremu, jako ministrowi kłeci, opowiadają się stanowczo.

Na wiadomość o tem pos. Stroński, wiceprezes Ch. Z. Nar. partyjnie zbiegł na dół do gabinetu marszałkowskiego i zażądał konferencji z p. Grabskim, który w tej chwili — godz. 1-15 konferuje z prezesem plastowców, p. Dębskim.

W rozmowie z posłem Dębskim p. Grabski pokazał mu de finitywną już listę gabinetu, na której jednak pozostało nazwisko p. Nossowicza.

Lista ta wygląda tak:

Prezydium i skarb: Władysław Grabski.

Sprawy wewnętrzne: wojewoda warszawski Sołtan.

Sprawy zagraniczne: Kierownik dyr. departamentu administracyjnego w M. S. Z. dr. K. Bertoni.

Wojsko: generał Kazimierz Sosnkowski.

Sprawiedliwość: sędzia sądu

Pierwsi gratulujemy

O godz. 1.30 p. Grabski opuszczając gmach sejmowy odbył krótką rozmowę z przedstawicielem naszego dziennika, któremu uprzejmie zakomunikował, że za chwilę przed

WARSZAWA, 19. 12.

najwyższego W. Wyganowski. Rolnictwo: kierownik dr. J. Raczyński.

Reformy rolne: prof. Zdzisław Ludkiewicz.

Przemysł i handel: dyr. departamentu Wilhelm Kiedron.

Kolej: minister Nossowicz.

Roboty publiczne: wiceminister Rybczyński.

Praca: b. minister Darowski.

Oświata: rektor B. Miklaszewski.

Po godzinie 1-ej p. Grabski udał się do Belwederu, gdzie prawdopodobnie lista gabinetu p. Grabskiego zostanie podpisana przez p. prezydenta.

stawi p. prezydentowi Rzplitej listę swego gabinetu do podpisania. Nasz sprawozdawca złożył p. prezesowi ministrów serdeczną gratulację.

Ostatnie wierzgnięcia powalonych...

Od chwili upadku gabinetu p. Witosa na giełdzie oficjalnej dzieją się rzeczy nieprawdopodobne.

Parom rynku walut obcych na giełdzie oficjalnej jest jak wiadomo Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, ona pokrywa (przynajmniej powinna pokrywać) zapotrzebowanie banków na obcą walutę, ona więc ustanawia jej cenę, na zasadzie zagranicznych giełd i własnej kalkulacji.

Nie znaczyło to niestety, jak dotąd, by ten oficjalny kurs obowiązywał czarną giełdą.

Każdego dnia wieczorem ustalony rano oficjalny kurs wyśrubowywany był wysoko i nazajutrz rano, od tego kursu zaczynała się zwykła giełda oficjalna.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że taka rozpaczliwa walka P. K. K. P. z czarną giełdą przynosiła raz po raz zwycięstwa państwa, była jednak pewnym regulatorem ceny obcych walut.

Lecz coż się dzieje od kilku dni?

Jak nazwać ten zdumiewający fakt, że dziś nie giełda oficjalna podąża za czarną giełdą, ale odwrotnie, spekulacja zmuszona jest doganiać wyśrubowanie przez P. K. K. P. na oficjalnej giełdzie ceny obcych walut.

Dla przykładu weźmy sytuację giełdową w dniu wczorajszym.



W bufecie sejmowym:

Posel II: na rz—mamy już nowy gabinet

Posel II: kogoż tam będziemy obalali

po świątkach

Czyżby Sejm zamierzał stać się naprawdę parlamentem?

Możnaby mu wówczas wiele wybaczyć

WARSZAWA, 19. 12.

(a) Dzień wczorajszy w Sejmie inna pod znakiem zastrzeżeń, wszystkie bowiem konferencje, które prowadził p. Władysław Grabski, czy to z kandydatami do tek, czy też z przywódcami stronnictw kończyły się zwykle słowami: **zastrzegam, lub zastrzegamy się,**

jednym chodziło o program, innym znów o tak zwane personalia.

Misja p. Grabskiego nie jest łatwa. Co chwila napotyka on na trudności, stawiane mu przez jedną lub drugą stronę Izby. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż przecież nikt jeszcze wszystkich nie potrafił zadowolić.

Ponowne pojawienie się na firmamencie politycznym osoby p. Władysława Grabskiego zostało na ogół przyjęte przychylnie — znany jest on bowiem w Sejmie **jako człowiek nieskazitelny,** który nie cofnie się przed żadną ofiarą osobistą, by przeprowadzić **sanację skarbu.**

Desygnowanie go na premiera

podzielało kojąco

na podenerwowanych ostatnimi zajściami posłów. To też w Sejmie panuje **względna harmonia i spokój.**

W kuluarach jest przestrożniej niż zazwyczaj. Pozostają tam przeważnie tylko przywódcy stronnictw. Szara masa poselska opuściła gmach przy ul. Wiejskiej i tylko od czasu do czasu wpada jakiś zadyszany poseł, jak po ogień — po władze mości.

Krótkie:

— Co słychać?

I pana posła już niema.

Kurtuazja koleżeńska

P. Michalski nie podwyższał taryf kolejowych

I to miało być skutecznym środkiem hamowania drożyzny

WARSZAWA, 19. 12.

Wbrew obiegującym pogłoskom o zniesieniu od 1 stycznia 1924 roku biletów kolejowych miesięcznych, donosimy, że według zasięgniętych informacji bilety te nie zostaną zniesione i w ogóle nie w dotychczasowym systemie miesięcznych biletów

kolejowych nie ulegnie zmianie.

Natomiast w związku z waloryzacją taryf kolejowych od 1 stycznia należy się spodziewać znacznej podwyżki cen biletów około 300 do 400 proc., co ściśle uzależnione jest od kursu franka złote.

Z Nowym rokiem — nowa matematyka kupiecka

Funty i łuty na szmelc

Z dniem 1 stycznia zaczyna obowiązywać ustawa o wadze dziesiętnej w przemyśle i handlu.

W sklepach i składach należy więc od tego terminu odważać towar i wystawiać rachunki w kilogramach i dekagramach. Ze strony miarodajnej zwracają uwagę, że obliczanie

w gramach jest niedozwolone; trzeba oznaczać wagę w dekagramach, np. 30, 40 dkg., a nie 300, 400 gr.

Przy przeliczaniu z funtów na kilogramy trzeba stosować następującą zamianę: 1 kilogram równa się 2½ funta (ściśle 2.44); 1 funt równa się 40 dekagramom (400 gramów).

GIEŁDA

WARSZAWA, 19. 12.

Dolar na dzisiejszej giełdzie zachował się poważnie. Przy minimum zapotrzebowaniu ogólna podaż zarówno ze strony prywatnych oddawców, jak i P. K. K. P.

Tendencja dla akcji silnie zwyciężająca.

Ruble złote notowano po 3.700.000.

NOTOWANIA OFICJALNE
Dol. St. Zjedn. 6.500, 6.100.
Belgia 292,5, 280.
Holandia 2.328,5.
Londyn 28.000, 26.450.
New York 6.509, 6.100.
Paryż 335, 322,5.
Praga 183, 176,95.
Szwajcaria 1.140, 1.060.
Wiedeń 89,5, 85,8.
Włochy 245, 235.

Oszalałe matki mordują swe dzieci, by nie doczekały końca świata

Mistyczny obłęd w Bolszewji
Urzędników sowieckich chłano
ukrzyżować, jako wysłanników Antychrysta

Kroniki i zapiski z starodawnych czasów donoszą, że w r. 1000 opanowała Europę myśl, o bliskim

koncu świata.

Astrologowie i jasnowidze, przepowiadali, iż w 1000 roku ludzkość zginie, a paniczny strach przed bliskim końcem, zatargał mózgi ludzkości.

Obłęd opanował ludzkość — a sceny opisane przez współczesnych kronikarzy dziś jeszcze wstrząsają do głębi.

Podobną chwilę przeżywają obecnie niektóre gubernie rosyjskie.

Ciemne rosyjskie chłopstwo wierzy święcie, iż w tym roku nastąpi

koniec świata

i z paniczną trwogą wyczekuje tej chwili, gdy słońce zgaśnie.

Gdyby nasze Antki nauczyły się boksu—wypuściłyby z rąk krwawe noże.

Match angielsko-niemiecki

(Od własnego korespondenta).

Berlin w grudniu.

Polscy zwolennicy boks, którzy oglądali sobotnie zapasy w cyrku pamiętają ten zabawny epizod na Dynasach, gdy amerykański mistrz „Balcerkiewicz” miał się zmierzyć z atletą Garkowienko. Po kilku kulach dali sobie pokój, poczem wymienili listy otwarte, w których wzajemnie zarzucali sobie — szantaż. Boks na Zachodzie staje się tymczasem sportem naczelnym, w którym ćwiczą się tysiące ludzi, kształtują się nowe metody treningu i walki objawiające

niezwykle dodatnie cechy tego sportu

a pozbawione brutalnych objawów, jakie zdaniem laików łączą się z bitką na pięść, jaką niewątpliwie jest sztuka boks. Tryumfalny pochód boks w wywodzi się z rozwoju lekkiej atletyki i psychiki anglo-saskich społeczeństw. Ludy romańskie podchwyciły zasady sportu i rozwinęły go na swój sposób, dając w ostatnich latach luminarzy boksu jak sławny medjolańczyk

Spalla, protegowany Mussoliniego

Argentyńczyk Firpów przeciwnik Dempsey'a.

W Niemczech boks jest niezwykle rozpowszechniony nie tyle na jakość ile na ilość.

Niemcy mają mnóstwo dobrych bokserów, lecz żaden nie dorasta pierwszej klasy angielskiej lub amerykańskiej. Dlatego wydarzeniem dnia stał się bokserki match angielsko-

nie, gwiazdy zaczęły spadać z firmamentów, a na ziemi zjawia się apokaliptyczne smoki i potwory.

Po wsiach rosyjskich krąży sędziwy starzec, mianuje się „świątym Plotrem, apostołem, zesłanym na ziemię przez Chrystusa Pana i głosi zagładę ziemni.

Za jego zjawieniem pobożny lud pada na kolana, kaja się z swoich grzechów, czyni pokutę, żebrząc łitości.

— Pomyśl nas, pomyśl.

jęczą tłumy w histerycznym uniesieniu, rwąc szaty w strzępy i bijąc głowami o ziemię.

Groźna psychoza objęła chłopstwo. W Kostromskiej gubernii chłopci

nie obsłali pól,

albowiem „nie będzie komu je

zbierać”. Dojadają resztki zapasów. Jeśli przeżyją czeka ich już w lecie głód i niedza.

Nkt zresztą nie myśli o tak odległej przyszłości, jak lato, pełni, iż w najbliższych tygodniach wszystko się skończy.

Podobne nastroje panują wśród chłopów Wołogodzkiej gubernji

Tam najpierw wszczął się histeryczny obłęd i w tej to gubernji

świątym Plotr, apostoł

rozpoczął swoją działalność.

W Wiackiej gubernji, we wsi Marjanino oszalałe matki wymordowały swe dzieci,

aby oszczędzić im widoku i męczarni związanych z ostatnimi chwilami istnienia ziemni.

Władze sowieckie próbowały początkowo przeciwdziałać temu obłędowi, wysłały nawet kilka grup agitatorów, którzy mieli wszcząć uświadamiającą pracę między ludem.

Skoro jednak wysłannicy ukazali się we wsiach zarażonych

mistycznym obłędem,

chłopci uważając ich za emisariuszy Antychrysta,

zamierzali ich ukrzyżować.

Ucieczką ratować musieli swe życie.

Pozostawiono więc chłopstwo w spokoju.

Dość należy, iż kler prawosławny nie przeciwdziałał tej psychicznej zaradzie, lecz w wielu wypadkach poddaje się ogólnej psychozie i urządza pokutne procesje i modły.

— Jestem dr. Schlanga (wąż).

Na ten dźwięk chory zerwał się ze stołu i nim go zdolali podtrzymać lekarze, padł martwy.

Tak spełniła się przepowiednia wróżki.

Chcecie by kwiaty były zawsze świeże

Dajcie im proszek aspiryny

Według czasopisma angielskiego „Science and Invention”, aspiryna nie tylko leczy ludzi, lecz także wpływa na utrzymanie w świeżości kwiatów.

Jeżeli do kwiatów, które woda doda się tabletkę aspiryny, to trzymane w tej wodzie cięte kwiaty, nawet bardzo deli-

katne, utrzymują się w stanie świeżości daleko dłużej, niż w zwykłej wodzie.

Również kwiaty, noszone w butonierkach, nie wędną tak szybko, jeżeli ucięty koniec zawinęty jest w watę, zwilżoną wodą z aspiryną.

Salonem kosmetycznym

nie udał się interes z najpiękniejszą amerykańką

„Najpiękniejsza” jest średniego wzrostu, wiotkiej kibi, posiada ciemne błyszczące oczy, ciemno-miedziane włosy i bardzo regularne rysy twarzy.

Mieszkanka Los Angeles otrzymała drugą nagrodę, Nowy York wydał trzecią z kolei piękność, a Baltimore czwartą.

Po rozstrzygnięciu konkursu wszystkie konkurujące o palnę pierwszeństwa piękności zostały zaproszone do prezydenta na przyjęcie w waszyngtońskim Białym Domu.

Fabrykanci kosmetyków rozczarowali się jednak zupełnie, skoro „Najpiękniejsza” ogłosiła publicznie, iż nigdy jeszcze nie miała na swej twarzy żadnego upiększającego środka.

18-letnia dziewczyna z Kanady, córka średniozamożnego fermiera.

Gdyby całą kulę ziemską rządził p. Witos to nie byłoby tego kłopotu

Najnowsze obliczenia statystyczne podają ludność obecnej kuli ziemskiej na miliard 650 milionów głów, jeżeli zaś wzrost ludności trwać będzie prawidłowo według norm dotychczasowych, to w 2100 roku ziemia liczyć będzie około

Odyszał wolność po 45 latach więzienia

Niedawno został wypuszczony na wolność słynny bandyta hiszpański Moraledo, po spędzeniu 45 lat w więzieniu.

Moraledo był niezwykłym bandytą, rabował bowiem bogatych, by wspierać biednych.

W chwili osadzenia go w więzieniu, Moraledo liczył 37

Porady praktyczne

USUWANIE PLEŚNI Z PIWNICY

Przedewszystkiem piwnice należy starannie zamieść, okurzyć ściany i sufit i wywietrzyć.

Następnie, zamknąć szczelnie okienka, opatrzyć drzwi, zapalić na żelaznej mi-

Lepiej niż z p. Twardowskim!

Miał zginać od ukaszenia węża

Padł martwy od nazwiska „d-r Wąż”

Burmistrz pewnego z małych miasteczek niemieckich, położonych nad granicą belgijską zachorował nagle na żółtek.

Boleści stale się powiększały, zawezwany więc lekarz ogłosił chorego i postawił diagnozę:

Rak —

natychniastowa operacja jest konieczna.

Pośpiesznie zaczęto przygotowania do podróży, której celem miało być pobliskie miasto, w którym dokonać miano operacji.

Pacjent nie okazywał żadnego wzruszenia i był najlepszej myśli, a na zapytanie czy się nie leka stołu operacyjnego, oświadczył:

— Nic mi się nie stanie! Przepowiedziała mi kiedyś wróżka, że zginę od

ukaszenia węża.

Wszystkie przepowiednie wróżki spełniły się dotąd — pewny jestem, że i ta się spełni.

Chory w najlepszym usposobieniu położył się na stół operacyjny i już założono mu maske do narkozy, gdy wszedł młody jakiś lekarz, mający asystować przy operacji.

Ponieważ nie znał nikogo z obecnych, więc wymienił głośno swe nazwisko.

— Jestem dr. Schlanga (wąż).

Na ten dźwięk chory zerwał się ze stołu i nim go zdolali podtrzymać lekarze, padł martwy.

Tak spełniła się przepowiednia wróżki.

Modne szaty niewieście są przeżytkiem

Owie godziny na roli, reszta na nauce

Szkola w dżungli

Znakomity pisarz i filozof Tagora, laureat Nobla, słynie nie tylko z pracy

nad odrodzeniem Indji.

Idealem jego jest unowocześnić swój naród i starą indyjską tradycję powiązać z nową kulturą Europy.

Temu celowi służy „Uniwersytet międzynarodowy”, założony w pobliżu Kalkuty pod nazwą:

„Visva Bharati”.

Uniwersytet tylko w pewnej mierze spełnić może swe wychowawcze zadanie, dlatego Tagora pomyślał o założeniu takiej szkoły, która byłaby żywym przykładem reformatorskich jego ideałów.

Taką uczelnią ma być szkoła rolnicza,

założona w dżungli.

Wychowankami tej uczelni mogą być ukończeni studenci międzynarodowego uniwersyte tu, zarówno kobiety jak mężczyźni.

Każdy z wychowanków musi

własnymi rękami

postawić sobie domek, otrzymuje przydział ziemi, mający mu

starczyć na wyżywienie.

Na własnej roli wolno mu pracować tylko dwie godziny dziennie, resztę zaś czasu poświęcić musi

nauce.

Bez różnicy wyznań i kast,

które w życiu indyjskim odgrywały ogromną rolę, przyjmowani są kandydaci.

A zatem wyznawcy Buddy, Bramy i Mahometa pracować muszą i uczyć się wspólnie.

To zjednoczenie

trzech wyznań

przy wspólnym warsztacie pracy czyni ogromny wyłom w dotychczasowej tradycji.

Pomimo początkowych trudności zdołał Tagora przełamać wzajemne niechęci swych uczniów i obecnie nauka postępuje normalnie.

Kobiety uczą się, pracują wspólnie z mężczyznami. Filozof Tagora w sposób doświadczalny chce je przekonać o konieczności przystosowania życia do warunków dnia dzisiejszego.

Doświadczenia te są dość ekscentrycznej natury:

Deszcz leje jak z cebra a wiaśnie nadchodzi godzina pracy w polu, tak jak przeznaczone jest w programie. Deszcz nie może być przeszkodą w pracy — taka przeszkoda nie odpowiada

nowożytnemu pojęciu

pracy. Idą więc sznurem, białe odziane dziewczęta w długich powłoczyszkach sukniach — tak jak nakazuje moda narodowa.

Po kilkuminutowej kąpieli dziewczęta same przychodzą do wniosku, że rytuałem uświęcone szaty są przeżytkiem.

W taki to sposób uświadczeni laureat Nobla — Indje,

Czego nauczyłyby nas p. Kucharski, gdyby rządził dłużej

Wart Pac pałaca a pałac Paca

Dwa przedale systemy do parkowania w odnamięd drożyny

Szalejąca orgia drożyny

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma przedstawiliśmy sposób tworzenia tych zawrotnych wielkości. Obecnie podajemy zestawienie dwóch systemów liczenia, stosowanych w Niemczech i we Francji.

System niemiecki:

1,000,000 milion
1,000,000,000 miliard
1,000,000,000,000 bilion
1,000,000,000,000,000 trylion

1,000,000,000,000,000,000 trylion
1,000,000,000,000,000,000,000 kwadrylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000 kwadrylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000 kwintylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000 kwintylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000 sekstylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000 septylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000 oktylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000 novilion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000 decylion.

Dosyć... dosyć... dosyć!!!

System francuski:

1,000,000 milion
1,000,000,000 bilion
1,000,000,000,000 trylion
1,000,000,000,000,000 kwadrylion
1,000,000,000,000,000,000 kwintylion
1,000,000,000,000,000,000,000 sekstylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000 septylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000 oktylion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000 novilion
1,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000,000 decylion.

Dosyć... dosyć... dosyć!!!

Dlaczego semici piszą od prawej strony ku lewej

Niemal wszystkie narody świata piszą od lewej do prawej strony, albo z góry do dołu, jak chińczycy, wyjątek zaś stanowią plemiona semickie, piszące od prawej strony ku lewej.

Przyczyną fizjologiczną tego zjawiska nie odkryto jeszcze, jeżeli nie uznamy za trafne dowodzenie dr. Erlennmeyer, który twierdzi, że hebrajczycy byli

małkutami.

wobec czego i pisał z prawa na lewo.

Dr. Erlennmeyer dowodzi swe go twierdzenia na podstawie

Talmudu. W jednym miejscu tej księgi powiedziano wyraźnie, że pewne napisy modlitewne powinny być zrobione prawą ręką, a zatem inne pisane były lewą. Niektóre też usteępstwa Starego Testamentu przemawiają za maikutwem hebrajczyków, gdyż błogosławieństwo pierworodztwa udzielane było

lewą ręką.

Tak postępuje Jakób i Hłob. Jakób położył świadomie lewą połowę swego ciała na głowie najstarszego wnuka.

Ma to świadczyć, że hebrajczycy byli istotnie małkutami.

Podpisanie nominacji nowego gabinetu

Minister M. S. W. gen. Sosnkowski postawił warunki.
(Telefodem od wlatnego korespondenta).

Wczoraj o godz. 5 po poł. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekrety nominacyjne nowego gabinetu w składzie, podanym przez nas na tem samem miejscu we wczorajszym numerze — z tą jedynie zmianą, iż Ministrem Kolei został zamianowany p. Inż. Tyszkowski a nie dotychczasowy Minister p. Nosowicz.

Minister Spraw Wojskowych, gen. Sosnkowski objął tę rolę po przyjęciu podanych przezeń warunków, których ze zrozumiałych powodów nie możemy tu przytoczyć.

Pokutująca waloryzacja.

Porównania, wnioski i obawy, wynikłe z cennika Elektrowni białostockiej.

Dla uplastycznienia niewspółmierności stawek cennika za prąd elektryczny w Białymstoku, świadomi rzeczy wskazują na Łódź, gdzie opłata za kilowat-godzinę wynosi dziś (w miesiącu grudniu) 220.000 mk., podczas gdy u nas za listopad płacono 270.000 mk.

Ze sprawa waloryzacji nie jest już tak rozbrajająca, prosta, jak to tłumaczył nam Prezydent miasta, p. Szymański — wnosić można choćby z tego, iż prowadzący dochodzenie p. P. Prokurator Sikorski zażądał przecież onegdaj protokołu z ostatniego posiedzenia Magistratu, na którym, zaakcepto-

wano taryfę Elektrowni i Wodociągu. *Uż kół nikak, a człobud' da jest...*

Tymczasem właściciele zakładów przemysłowych o popędzie elektrycznym, pobieranym z Elektrowni, naprosto wyczekują odpowiedzi jej zarządu na swoje wyrzuty. Zachodzi więc obawa, iż odpowiedź ta będzie odmowna, co w prostym następstwie spowoduje unieruchomienie fabryk, korzystających z prądu. Setki robotników pozbawione zostaną pracy. Temu należy w porę zapobiec, Panie Wojewodo.

Z pod znaków cyrkla i busoli.

Zjazd geometrów okręgu Białostockiego w Łomży. Uchwały i dezyderaty.

Z inicjatywy grupy geometrów łomżyńskich odbył się dnia 8.XII w lokalu Szkoły mierniczej w Łomży Zjazd mierników okręgu Białostockiego.

Bezpośrednim bodźcem do zwołania zjazdu było wstrzymanie prac scaleniowych, spowodowane opóźnieniem się właściwych władz w wypracowaniu przepisów wykonawczych do nowej ustawy o komasacji gruntów z dnia 31 lipca 1923 roku. Według postanowień, w ustawie powyższej zawartych, obowiązuje ona od dnia ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw, nawet w pracach już rozpoczętych.

Wskutek tego prace komasacyjne od dnia tego nie mogą być prowadzone na zasadzie poprzednio obowiązujących przepisów, a brak przepisów wykonawczych do nowej ustawy uniemożliwia kontynuowanie prac zaczętych i rozpoczęcie nowych. Powoduje to zupełny zastój w zawodzie mierniczym, pozbawiając pracy cały zastęp geometrów, zatrudnionych przy komasacji. Poza tem opóźni to o rok cały zakończenie techniczne szeregu rozpoczętych lub zgłoszonych robót.

W sprawie powyższej Zjazd postanowił zwrócić się do Ministerstwa Reform Rolnych i do Sejmu, o przyspieszenie wydania przepisów wykonawczych do Ustawy Komasacyjnej z dnia 31 lipca 1923 roku.

Opierając się na wynikach praktyki przy wykonywaniu prac komasacyjnych, Zjazd jed-

nomyślnie stwierdził, że wiele wymagań Tymczasowej Instrukcji Technicznej, obowiązującej przy pracach mierniczych z zakresu reformy rolnej, utrudniają wykonanie, a ponosząc koszty pracy i opóźniając usunięcie szkodliwych dla gospodarstwa szachownic, w niczem nie przyczyniają się do dokładności i celowości komasacji.

Zjazd postanowił zwrócić się do Departamentu Technicznego M.R.R. z memorjałem, motywującym konieczność poczynienia zmian celowych.

Poruszano również sprawę chaotyczności stosunków w miernictwie, spowodowanej różnorodnością elementu mierniczego, wielkim procentem nieuprawnionych pracowników, istnieniem biur mierniczych o charakterze spekulacyjnym i brakiem jakiegokolwiek ustawodawstwa, regulującego wykonywanie zawodu mierniczego i t. d. Sprawy te postanowiono poruszyć w prasie i poczynić odpowiednie przedstawienia u władz właściwych.

Wreszcie ze względu na wielką liczbę techników mierniczych, pracujących w województwie Białostockim i utrduiony kontakt z Warszawą, Zjazd postanowił utworzyć lokalne Koło geometrów w Łomży jako oddział ogólnopolskiego Związku Mierniczego w Warszawie.

Prezydium Zjazdu:
(—) Stefan Smoliński.
(—) Józef Sienkiewicz.
(—) Teodor Kłazyński.
(—) Lucjan Wojno. 1743

Baczność, włókiennicy!

Drożyna w Łodzi za pierwszą połowę grudnia wzrosła o 66, 77 proc.

Wskaznik Urzędu Statystycznego w Łodzi, miarodajny dla cennika robocizny także w naszym przemyśle włókienniczym, opiewa za czas od 1 do 15 grudnia 1923 r. o dziesięć procentów „z czubkiem” więcej niż u nas. W porównaniu z

ubiegłym miesiącem artykuły pierwszej potrzeby zdrożały w Łodzi w oznaczonym czasie o 66, 77 proc. A więc Łódź „drożeja” od Białegostoku, a nie na odwrót, jak się to często u nas wprawia.

Dlaczego chlebuś tak gwałtownie drożeje?

Bo p.p. piekarze za nic sobie wzięli wskaźniki Urzędu Statystycznego.

Robotnicy piekarscy zażądali ostatnio 60 proc. podwyżki poza przypadającą im bezspornie podwyżką 56 proc., wysoce uzasadnioną przez Urząd Statystyczny. Czini to razem 116 proc. 160 proc.

Na onegdajszym zebraniu

właścicieli piekarni i robotników osiągnięto porozumienie na zasadzie przyznania tym ostatnim podwyżki w wysokości 130 proc. Koszty tej zawodowej uprzejmości pokryją przeżuwacze chleba, który oczywiście znów podrożeje.

Z dziejów teatru polskiego w Białymstoku.

„Zabawa w miłość” — Brawo, Szumowicz!

Tytuł powyższy powinien brzmieć właściwie: „Z dziejów miłości w teatrze” i t. d., skróciliśmy go jednak z uwagi na... przebieg nadziei, wykrzesany na niedzielnej przedstawieniu trzyaktówki Kiedrzyńskiego — „Zabawy w miłość”. Sztuka ta, będąca zjadliwą satyrą na nasze stosunki polityczno-społeczne i towarzyskie, podana została w chwili nieprzewidzianego, co najmniej przesilenia rządowego. Stąd aktualność „prosto od krowy”, dodająca wiele uroku i tem samem poręczająca z góry lwia część powodzenia. Skrzęta od gryzącego dowcipu, żywa i zwarta w sobie, komedia ta nadaje się jak rzadko dla małych amatorskich zespołów. Przy odrobienie talentu i dobrych chęci można z niej zrobić prawdziwe cacko. Zadanie to zostało u nas w dużym stopniu osiągnięte. Reżyser i wykonawca roli Pulkwina p. Szumowicz zbierał

liczne oklaski przy otwartym scenie. „Brawo, Szumowicz!” — wołano kilkakrotnie z łóż i parteru. Publiczność bawiła się wybornie. Zebrało się jej wyjątkowo sporo (jak na polskie przedstawienie amatorskie), a byłoby przyszło niewątpliwie więcej jeszcze, gdyby nie odrętwiająca pamięć „Teatru popularnego”, który radykalnie obrzydził białostoczanom wszelkie produkcje miłośników sceny.

Brawo, Szumowicz! — powtarzamy i my. Powinien się Pan zabrać na dobre do rzeczy, a wyniki nie zawiodą. Jeszcze dwie — trzy próby w rodzaju ostatniej i lody, nagromadzone w ciągu lat między polską publicznością a amatorską sceną, zostaną przełamane.

Tylko niechże panny Zosie nie poprawiają autorów, podsuwając chusteczkę zamiast rękawiczki... Zamiana taka przypomina zbyt żywo siekierkę i kijek.

Występy art-kabaretowe w Ritz'u.

Od kilku dni w restauracji hot. Ritz w godz. 10—12 odbywają się występy art-kabaretowe. Występy otwarte zostały pod kierownictwem art. Renaissance'u w Warszawie, p. Boczkowskiego. Program robi wrażenie miłe i jest utrzymanym na poziomie artystycznym. Piosenki i romanse mają udatne wykonawczynie w osobach Pań: Chmielnickiej i Zmichorówny, którym publiczność nie szczędzi oklasków. P. Chmielnicka wybrała sobie repertuar tak popularnych romansew cygań-

skich, zaś p. Zmichorówna piosenki w stylu „Momusa”.

P. Boczkowskiego po kilku dniach występów, które dowiodły, iż jest humorystą nieprzeciętnym, zastępuje obecnie p. Libicki w swoim repertuarze. Ilekroć talentu, wiele werwy, życia i nadewszystko młodoci oto atuty, któremi pozyskali występowicze warszawscy sympatję publiczności.

Dyrekcji Ritz'a należy przyklasnąć za inicjatywę ożywienia wieczorów, które dziś gromadzą sporo publiczności.

Nie w bajce, lecz w Radzie Opiekuńczej

będzie niebawem tani cukier i niedroga mąka.

W tych dniach nadejdzie do miasta olbrzymi transport cukru (kryształu) i pszennej mąki (najprzedszej) dla Rady Opiekuńczej. Bezcenne te dary boże sprzedawane będą

wedle specjalnej ulgowej taryfy, z uwagi na czas tradycyjnej, wzmożonej konsumpcji świątecznej. Bo i jakże kolenować, kiedy „serce naczęto”?

Signum temporis.

Głód, chłód i drożyna wyganiają na ulicę coraz nowe ofary rozpusty.

Policja obyczajności notuje znaczny wzrost prostytucji w naszym mieście. Do 72 zawodowych szafarek kupnej miłości przybyło w ostatnich czasach sto nowych ofiar nierządu. Rekrutują się one z po-

między pozbawionych pracy robotnic, które w ten sposób zdobywać muszą gorzki chleb egzystencji. Zaprawde, zatrważający to objaw zepsucia i zubożenia warstw pracujących.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 22 listopada 1923 r. do Rejestru Handlowego działu A wciągnięte zostały następujące firmy:

(Dokończenie).

Pod Nr. 2428. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Chana Stanięcka”. — Przedmiot — sprzedaż artykułów spożywczych. — Siedziba — Białystok, ulica Wiśniowa nr. 3. — Właścicielka Chana Stanięcka, zam. w Białymstoku, przy ul. Wiśniowej pod Nr. 3.

Pod Nr. 2429. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep naczyni kuchennych — Nechome Sukiennik”. — Przedmiot — sprzedaż naczyń kuchennych. — Siedziba — Białystok, ulica Sienkiewicza nr. 39. — Właścicielka Nechome Sukiennik, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza nr. 39.

Pod Nr. 2430. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep galanterijny — Mejer Szejn”. — Przedmiot — sprzedaż towarów galanterijnych. — Siedziba — m. Sokółka, ulica Białostocka nr. 123. — Właściciel Mejer Szejn, zamieszkały w Sokółce, przy ulicy Białostockiej pod Nr. 123.

Pod Nr. 2431. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep skór — Chawa Szklar”. — Przedmiot — sprzedaż skór. — Siedziba — m. Suchowola, pow. Sokólskiego. — Właściciel Chawa Szklar, zamieszkała w Suchowoli, pow. Sokólskiego.

Pod Nr. 2432. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep farb — Monez Tabaczynski”. — Przedmiot — drobna sprzedaż farb. — Siedziba — Białystok, ulica Fabryczna nr. 11. — Właściciel Monez Tabaczynski, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Fabrycznej pod Nr. 11.

Pod Nr. 2433. — Firma przedsiębiorstwa: „Chaja Wołkowa”. — Przedmiot — sprzedaż towarów galante-

rijnych. — Siedziba — m. Dąbrowa, pow. Sokólskiego. — Właścicielka Chaja Wołkowa, zamieszkała w m. Dąbrowie, pow. Sokólskiego.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 2 kwietnia 1924 r. wyznaczony został termin pierwsiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1 w Białymstoku dawniej przy 1034 ul. Pieszczynej pod Nr. 2412, a obecnie przy ul. Suchej pod Nr. 10 przetrzeźni 38,20 sążni kw., należąca do Berka i Cypy-Rejchli małżonków Rubinartejn, z nabycia od Rywki Lewitana a przez ty ostatnią od Chaji Chindy Frejdowicz.

2 w Białymstoku dawniej przy 1037 ul. Prudkiej pod Nr. 2577, a obecnie przy ul. Sto Janickiej pod miejscem Nr. 3348 policyjnym Nr. 4, przetrzeźni 235,22 sążni kw., a według planu 243,51 sąż. kw., należąca do Zalmana Barkana.

3 wiejska pod nazwą kolonia 1050 Potrubowaczyna, gm. Sidra starostwa Sokólskiego, przetrzeźni 30 dz. należąca do Józefa Sobolewskiego.

4 w Białymstoku dawniej przy 1035 ul. Żołnierskiej pod Nr. 1975-a, a obecnie przy ul. Stolarskiej pod miejscem Nr. 2545 policyjnym Nr. 6 przetrzeźni długości 14¹/₂ oraz a szerokości 14¹/₂ sążni kw., należąca do Chaji i Leji małżonków Rozenal z nabycia od Janny Marchewki.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości, winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i na st. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok dnia 11 grudnia 1923 r.

Była właścicielka
Magazynu MÓD w Warszawie
poszukuje samodzielnego
stanowiska w tym zakresie.
Oferty sub. „WPE” — 1395 do Biura Ogłoszeń,
Rudolf Mossa, Warszawa, Marszałkowska 124.

PODZIĘKOWANIE.
Młodzież kursów III-go żeńskiego i III-go męskiego Państw. Sem. Naucz. w Białymstoku składa serdeczne podziękowanie J.J.W.W. Panu Wojewodzie, P. wizytatorowi Krynickiemu, k. dyr. Halcie, p. dyr. Turkowskiemu, k. dziekanowi Chodcy, zespołowi P.P. Profesorów, oraz wszystkim przyjaciółom Szkoły za uświetnienie swą obecnością niedzielnego przedstawienia.
Komitet organizacyjny ubolewa, iż z powodu przepaleniowej widowni zmuszony był odmówić wstępu licznie napływającej publiczności. 1799

DOKTOR
Józef Mazo
CHOROBY
wewnętrzne i dziecięce.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19
(w podwórzu).
Przyjmuje od 9—11 r. i 4—6 w.

Dr. NEUMARK ¹⁷³⁷
b. ord. Piotrogrodzkiego ¹⁷³⁷
szpitala wener.
Choroby weneryczne, skórne i moczo-płciowe.
(9-9-9) od 10-12 i od 5-8 po-
łudn. ul. Kilińskiego 11 (ul. Nie-
miecka) w Białymstoku.

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne,
Nebłoc i akuszeria.
przyjmuje od g. 10-12 i od 4-7.
BIAŁYSTOK, Lipowa 17.
1431

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, wene-
ryczne, moczo-płciowe.
ul. Sienkiewicza 24 i 4 m. 3.
Oświetlenie cewki i pęcherza
Od g. 8-9 rano i od 4-7 po-
łudniu w niedziele i święta
od 11 do 1 pp. 1435

Dr. Gurwicz
Specjalność choroby skórne
weneryczne, moczo-płciowe.
Leec. promieniami Röntgena.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—8.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. M. Kacnelson
Choroby
weneryczne-skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego
Nr. 8, telefon Nr. 243.
Przyjmuje od godz. 9—1
i od 4—7. 1432

Dr. P.P. Ciechoński
Palacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie,
złote i kaurukowe
dostawki. 1440

Dr. M. KANEL
Chor. wener. skórne i mo-
czo-płciowe (ale nie błędna)
Oświetlenie cewki i pęcherza
Przyjmuje od godz. 9—11 r.
i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-8
ulica Sienkiewicza 37, osobno
wejście

DOKTOR 1436
Leon Kryński
Spec. choroby dróg mocz-
nych, weneryczne i skórne.
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—7.
Białystok, ul. Lipowa 33.

Ogłoszenia drobne.
Zgubiono dowód osobi-
sty wyd. przez Staro-
stwo Bielskie na Janę
Szyja Lackiego, zam.
przy ul. Berdziszewskiej
Nr. 1. 1737

Zgubiono książkę woj-
skową wyd. przez P.
K. U. w Białymstoku na
imię Władysława Świę-
nickiego (rocz. 1897) zam.
w gminie Otrubnikach,
pow. Białostockiego. 1742

Fortepian w dobrym
stanie sprzedam, War-
szawska 77. 1728
Roklana jest dzwignia
przemysłu.

A POLLO
SZEROKOŚĆ 22

DZIS

Wielki szlagier wytwórni
Listro - film

WSCHÓD i ZACHÓD

Rzecz dzieje się w
Polsce, Austrii i Ameryce

MALY PICON i JAKOB KALICH

Dramat w 8-miu aktach z życia
żydowskiego w Polsce.
W rolach głównych:

„MODERN”

ŚLUB KRWI

(Miłość japonki)

dramat w 6 aktach
na tle prastarej
legendy japońskiej.

W roli głównej słynna aktorka japońska
SADA TOGOMARU

Niesłychana wystawa. — Rzecz dzieje się w Japonii. — Bajeczna gra.

PRENUMERATA:—3.000.000.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-cj stronie 80.000 mk. W tekście 150.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 80.000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83